

KS. GRZEGORZ BACHANEK

TOŻSAMOŚĆ KOŚCIOŁA WEDŁUG J. RATZINGERA

Problem tożsamości (Identität)¹ Kościoła ma zasadnicze znaczenie dla życia Kościoła i tych, którzy do niego należą. Poniższy artykuł stanowi próbę ukazania myśli J. Ratzingera, przez osiem lat pełniącego posługę biskupa Rzymu, dotyczącej wspomnianej problematyki. Będąc ujęciem synchronicznym, dąży do zarysowania najistotniejszych elementów tego szerokiego zagadnienia. Nie pretenduje do jego wyczerpania.

1. AKTUALNOŚĆ PROBLEMATYKI TOŻSAMOŚCI KOŚCIOŁA

Problematyka współczesnych zagrożeń tożsamości chrześcijańskiej budzi zainteresowanie wielu teologów. O kontekście kulturowym wpływającym na sytuację człowieka wierzącego w dzisiejszym zeświecczonym świecie pisze J. Policarpo. Wskazuje na istnienie laicyzmu kulturowego, głoszenie

¹ F. Mussner podaje wybór bibliografii dotyczącej problematyki tożsamości, m.in.: F. Maliske, w: LThK ² V (1960), s. 604 n; A. Strohl, art. *Identity*, w: *The Encyclopedia of Philosophy IV* (1967), s. 121-124; S. Vanni Rovighi, art. *Identità*, w: *Enciclopedia Filosofica III* (1967), s. 724-728; E. H. Erikson, *Identität und Lebenszyklus*, Frankfurt 1966; D. J. de Levita, *Der Begriff der Identität*, Frankfurt 1971; W. Kern, art. *Identität*, w: *Sacramentum Mundi. Theol. Lexikon für Praxis*, t. II, Freiburg – Basel - Wien 1968, s. 788-795; Por. F. Mussner, *Chrześcijańska tożsamość w świetle Nowego Testamentu*, „Communio” (1985) nr 5, s. 9. W polskiej literaturze zob. np. A. Perzyński, *Tożsamość i przynależność. Rozważania w oparciu o historię Abrahama*, w: L. Balter (red.), *Osoba we wspólnocie. Kościół Chrystusowy*, Poznań 2004, s. 168-194; Z. Smółka, *Tożsamość Kościoła na tle procesu budowy nowoczesnych społeczeństw europejskich*, RT 48(2001) 2, s. 109-119; P. Jaskóła (red.), *Tożsamość i dialog*, Opole 1997.

śmierci Boga. Zwraca uwagę na problem obojętności wobec Boga wynikającej często z braku odwagi wybrania określonego stanowiska².

Joseph Ratzinger jako kardynał w dyskusji z 1999 roku wypowiada się na temat kryzysu wielkich Kościołów protestanckich tracących tożsamość wiary i równocześnie tracących wiernych przechodzących do tak zwanych grup fundamentalistycznych czy zielonoświątkowych. Ten proces wskazuje na znaczenie jasnej tożsamości wiary³. Poszukiwanie wiernych poprzez zacieranie tożsamości wiary wydaje się drogą donikąd.

Tożsamość Kościoła, w szczególności kwestia słusznych czy nieuzasadnionych zmian w Kościele nie jest jakimś czysto akademickim problemem ale życiową sprawą dotyczącą do żywego prostych chrześcijan⁴. Ratzinger relacjonuje swoją rozmowę z dwoma południowo-amerykańskimi biskupami opowiadającymi o rozprzestrzenianiu się na tym kontynencie wspólnot wywodzących się z reformacji. *Opowiadali mi oni, że do biskupa katolickiego przyszli wysłannicy kilku wsi, oznajmiając mu, iż przystąpili do wspólnoty ewangelickiej. Skorzystali przy tym z okazji, by podziękować biskupowi za inicjatywy i działania społeczne, dzięki którym uczynił on przez te wszystkie lata tak wiele dobra dla nich, za co są mu szczerze wdzięczni. <Ale poza tym wszystkim potrzebujemy też religii – powiedzieli – i dlatego staliśmy się protestantami>*⁵. Autor wydaje dostrzegać problem powierzchownego spojrzenia na rzeczywistość, na człowieka i jego pragnienia, na tajemnicę Kościoła. Ta powierzchowność może nas prowadzić ku takiej trosce o Kościół, w której gubi się to, co najważniejsze.

Benedykt XVI zauważa problem zagrożenia katolickiej tożsamości krajów Ameryki Łacińskiej. W niektórych z nich udział katolików zmniejszył się pod wpływem sekt ewangelikalnych i postępującej sekularyzacji z przeszło dziewięćdziesięciu do sześćdziesięciu procent. Ta sytuacja kryzysu jest wezwaniem do przedstawiania wiary katolickiej jako rzeczywistości nowej i żywej, jako siły jedności, solidarności i otwartości⁶.

² Por. J. Policarpo, *Tożsamość chrześcijańska*, „Communio” (1985) nr 5, s. 80n.

³ Por. Benedikt XVI/ J. Ratzinger, *Kirchliche Bewegungen und neue Gemeinschaften. Unterscheidungen und Kriterien*, München-Zürich-Wien 2007, s. 81n.

⁴ Por. J. Ratzinger, *Kościół – ekumenizm – polityka*, Poznań-Warszawa 1990, 111.

⁵ J. Ratzinger, *Kościół – ekumenizm – polityka*, dz. cyt., s. 114.

⁶ Por. Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, Kraków 2011, s. 124n.

Kościół, który przestaje być naprawdę sobą, pozwala się redukować do środka umoralniania społeczeństwa albo instytucji pomocy społecznej ponosi klęskę także w tych dziedzinach. Kościół powinien najpierw szerzyć poznanie Boga i głosić królestwo Boże i w ten sposób realizować zadanie będące podstawą jego tożsamości. Powołania do służby potrzebującym pojawiają się, gdy spojrzenie zwraca się ku Bogu⁷.

2. PIERWSZEŃSTWO BOGA

Bóg zajmuje w Kościele pierwsze miejsce, Bóg konkretnie obecny w Chrystusie. Kwestia ta ma ogromne znaczenie, ponieważ chodzi tutaj o tożsamość Kościoła. Bez takiej jasnej tożsamości, która wypływa z radosnego doświadczenia prawdy Bożej niemożliwa jest odnowa Kościoła⁸.

Zbawienie człowieka zależy od możliwości utożsamienia się człowieka z Bogiem. Dzięki wydarzeniu Chrystusa taka niewyobrażalna sytuacja stała się możliwa. Utożsamienie się człowieka z Bogiem poprzez utożsamienie się z Chrystusem jest możliwe, bo w Chrystusie sam Bóg utożsamiał się z człowiekiem. O tej tożsamości mówi św. Paweł w Liście do Galatów (Ga 3,27n). Człowiek potrzebuje takiego sposobu utożsamienia, aby stawać się sobą⁹. Drogę do Ojca wskazuje człowiekowi Chrystus. Jego tożsamość urzeczywistnia się w pełnym oddaniu się Ojcu¹⁰.

Niebezpieczeństwo zapominania o Bogu dostrzega autor w Kościele współczesnym, a szczególnie w Niemczech. Krytykuje zjawisko dzielenia się Kościoła na grupy, szukanie własnych upodobań, dążenie do realizacji własnych interesów. Chrześcijaństwo nie jest interesującą teorią religijną odpowiadającą ludzkim oczekiwaniom. To, co w Kościele ma charakter wyjątkowy nie jest ludzkim wytworem ale pochodzi od Chrystusa¹¹.

⁷ Por. J. Ratzinger, *Czas przemian w Europie. Miejsce Kościoła i świata*, Kraków 2001, s. 159n.

⁸ Por. Benedikt XVI/J. Ratzinger, *Kirchliche Bewegungen und neue Gemeinschaften. Unterscheidungen und Kriterien*, München-Zürich-Wien 2007, s. 82n.

⁹ Por. J. Ratzinger, *Utożsamianie się z Kościołem*, w: Tenże, *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne (Opera omnia t. VIII/1)*, Lublin 2013, s. 171-173.

¹⁰ Por. J. Ratzinger, *Droga paschalna*, Kraków 2001, s. 99.

¹¹ Por. J. Ratzinger, *Kościół wspólnotą*, Lublin 1993, s. 127-131.

3. CHRYSZTUS OBECNY W SAKRAMENTACH

Tożsamość Kościoła opiera się na tożsamości Pana, który w sakramentach wciąż na nowo stwarza Kościół. Bez Chrystusa Kościół staje się organizacją pozbawioną wewnętrznej jedności. Ratzinger porównuje Kościół do narodu. Tak jak tożsamość narodu opiera się na wspólnym języku i historii, tak tożsamość Kościoła opiera się na sakramentach, w których Pan daje się ludziom. Dzięki Kościołowi chrześcijanin nie jest samotny w poszukiwaniu Boga, ale niesiony przez „Ja” Kościoła może spotkać się z Chrystusem. Chrystus przestaje być sprawą przeszłości, staje się kimś współczesnym człowiekowi. Ratzinger odwołuje się tutaj do Pawłowego spojrzenia na Kościół jako Ciało Chrystusa (1 Kor 10,17)¹².

Kościół jest tożsamy z Chrystusem do tego stopnia, że może być nazwany Jego Ciałem. Tożsamość ta realizuje się przez jednoczącą siłę miłości. Nie niszczy ona relacji Ja i Ty ale przemienia ją w głęboką jedność¹³. Człowiek staje się osobowym wcieleniem Kościoła, odnajduje samego siebie i zostaje oddany przez Boga innym¹⁴.

Kościół można określić jako przestrzeń zapośredniczonego przez Ducha utożsamienia się z Chrystusem, które oznacza równocześnie utożsamienie się ludzi ze sobą nawzajem w Chrystusie¹⁵. *W tym kontekście Kościół można by nawet zdefiniować jako przestrzeń, w której człowiek odnajduje swoją tożsamość przez utożsamienie się z Chrystusem, który obdarza go własną tożsamością*¹⁶.

Ratzinger stawia zasadnicze pytanie, czy Kościół jest pragmatycznym narzędziem, stworzonym przez uczniów pragnących kontynuować sprawę Jezusa, czy też pochodzi od Pana, jest Ciałem Chrystusa i nie wolno manipulować jego podstawową rzeczywistością¹⁷. Pojawia się tutaj pytanie czy Kościół jest nasz czy Jego.

¹² Por. J. Ratzinger, *Dogma und Verkündigung*, München-Freiburg 1973, s. 47n.

¹³ Por. J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Święto wiary. O teologii mszy świętej*, Kraków 2006, s. 28.

¹⁴ Por. tamże, s. 28n.

¹⁵ Por. tamże, s. 25.

¹⁶ Tamże, s. 25.

¹⁷ Por. Benedykt XVI/J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, Poznań 2009, s. 340.

Kościół nie można zrozumieć bez Eucharystii. Autor podkreśla, że właściwym miejscem istnienia Kościoła jest zgromadzenie eucharystyczne. Każde zgromadzenie eucharystyczne jest w pełni Kościołem, bo jest w nim obecne Ciało Pana. Oczywiście to zgromadzenie musi pozostawać w jedności z innymi. Biskup stojący na czele wspólnoty partykularnej musi pozostawać w łączności z innymi biskupami. Kościół stanowi *communio*. Jeden Kościół istnieje w wielu Kościołach lokalnych¹⁸. Znana jest szczególnie w późniejszym okresie jego twórczości ogromna troska Ratzingera o liturgię, o liturgię, która powinna być prawdziwym spotkaniem z żywym Bogiem¹⁹. Reformy liturgii powinny unikać wrażenia, że wiara powstaje w wyniku rozporządzeń i uczonych badań ale podkreślać, że jest rzeczywistością otrzymaną za pośrednictwem Kościoła, który zachowuje swoją tożsamość²⁰.

W kontekście deformacji rozumienia Kościoła jako Ludu Bożego Ratzinger przypomina, że sakrament sukcesji apostoelskiej gwarantuje tożsamość Kościoła i jego misji przez wieki²¹. Z przenikliwością ostrzega przed zbliżającym się rozłamem zwolenników bp Lefebvre'a: *Podobne tendencje mogą powstać teraz na Zachodzie, o ile „tradycjonalizm” zechce zerwać więź z Rzymem i hierarchią całego Kościoła lub na odwrót, o ile hierarchii nie uda się ukazać przekonująco również zwykłym wiernym wewnętrznej zgodności reformy i tradycji*²². W tym tekście autor podkreślając znaczenie sukcesji apostoelskiej wskazuje także na obowiązek biskupów, którzy nie powinni ograniczać się do żądania posłuszeństwa ale próbować uzasadniać, że są stróżami tożsamości Kościoła.

Od apostoelskich początków utrzymuje się treściowa tożsamość wiary. Chociaż wiara rozwija się i precyzuje w ciągu wieków pozostaje rzeczywistością określoną i dającą się opisać²³. Tożsamość katolicka jest realnym przeżyciem w świecie kulturowo i historycznie zróżnicowanym. Doświadczenie jedności związane jest z czytaniem Pisma Świętego w duchu katolickiej Tradycji, związaniem z tym samym Credo

¹⁸ Por. tamże, s. 340-343.

¹⁹ Por. J. Ratzinger, *Duch liturgii*, Poznań 2002, s. 23.

²⁰ Por. J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Święto wiary. O teologii mszy świętej*, Kraków 2006, s. 85.

²¹ Por. J. Ratzinger, *Kościół - ekumenizm - polityka*, dz. cyt., s. 30n.

²² Tamże, 30n.

²³ Por. J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach*, Kraków 2001, s. 240n.

i Urzędem Nauczycielskim²⁴. Niestety wielu kaznodziejów gubi swoją tożsamość, przepowiadanie Ewangelii zastępując głoszeniem swoich poglądów. Tymczasem miejscem zamieszkania Słowa i ostatecznym podmiotem przepowiadającym Słowo Boże jest Kościół, Kościół zarówno w swojej synchroniczności jak i diachroniczności²⁵.

Tożsamość Kościoła jest tożsamością żywego organizmu. Na pytanie dziennikarza, co Kościół musi ocalić ze swojej tradycji a z czego może zrezygnować, Ratzinger odpowiada, że nie wszystko w tradycji ma jednakową wagę. Istnieją wielkie decyzje soborowe wypowiedane w wyznaniu wiary należące do wewnętrznej tożsamości Kościoła i elementy mniejszej wagi. Zastanawia się, czy nie należałoby powrócić w teologii do mówienia o stopniach pewności. Kościół rozwijając się zachowuje swoją tożsamość. *Tożsamość Kościoła przejawia się wyraźnymi znakami rozpoznawczymi, zatem nie jest skostniałym tworem, lecz tożsamością żywego organizmu, który rozwijając się pozostaje sobie wierny*²⁶. Spojrzenie na Kościół jako na Ciało Chrystusa przypomina nam o jego rozwoju. Ciało zachowuje tożsamość przez stałe odnawianie się w procesie życia²⁷.

4. MARYJA I ŚWIĘCI

Ze względu na pełne utożsamienie się z Chrystusem, Kościół w pełnym znaczeniu jest u tych, którzy razem z Chrystusem zostali wskrzeszeni, którzy odnieśli już ostateczne zwycięstwo nad śmiercią. Przede wszystkim Maryja wzięta z ciałem i duszą do niebieskiej chwały powinna być uważana za *typus Ecclesiae*, niejako uosobienie Kościoła²⁸. Rozważając doczesną przyszłość Kościoła podkreśla autor, że zostanie ona ukształtowana przez ludzi żyjących pełnią wiary i jej wymagań a więc przez świętych²⁹. Kościół chwalebny to Kościół, który osiąga swoją pełnię, doskonałość będąc całkowicie z Chrystusem.

²⁴ Por. J. Ratzinger, *Sól ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 112n.

²⁵ Por. A. Nichols, *Mysł Benedykta XVI. Wprowadzenie do myśli teologicznej Josepha Ratzingera*, Kraków 2006, s. 251n.

²⁶ J. Ratzinger, *Sól ziemi*, dz. cyt., s. 179.

²⁷ Por. J. Ratzinger, *Kościół – ekumenizm – polityka*, dz. cyt., s. 16.

²⁸ Por. J. Ratzinger, *Utożsamianie się z Kościołem*, dz. cyt., s. 173n.

²⁹ Por. J. Ratzinger, *Wiara i przyszłość*, Warszawa 1975, s. 76-78.

5. KOŚCIÓŁ A JEGO KONKRETNE PRZEJAWIANIE SIĘ W HISTORII

Ratzinger zadaje pytanie, czy człowiek może być w relacji tożsamości z Kościołem. Kontekstem tego pytania jest koncepcja holenderskiego socjologa Schreudera, który rozróżnia utożsamienie całościowe człowieka z Kościołem od tożsamości częściowej. Utożsamienie całkowite jest właściwe chrześcijaninowi oddanemu Kościołowi bez reszty i przyjmującemu wszystkie dogmaty. Od tego utożsamienia traktowanego jako sytuację wzorcową Schreuder odróżnia tożsamość częściową człowieka przyjmującego ofertę Kościoła jedynie w pewnym stopniu³⁰.

Niemiecki teolog podkreśla, że Kościoła nie można odłączać od jego konkretnego historycznego organizmu ale też nie można go z nim całkowicie utożsamiać. Kościół jest czymś większym niż jego konkretne przejawianie się w historii. Do Kościoła należy cała wspólnota świętych, także ci, którzy będą żyli w przyszłości. A z drugiej strony są w Kościele empirycznie ci, którzy duchowo znajdują się poza nim, a wśród tych pozornych członków są także papieże i biskupi. Stąd człowiek całkowicie wierny eklezyjalnie może tylko częściowo utożsamiać się z Kościołem danym empirycznie³¹.

Myśl o Kościele pielgrzymującym jako rzeczywistości niedoskonałej zmierzającej dopiero ku pełni jest oczywiście obecna u Ojców Kościoła. Św. Grzegorz Wielki posługuje się obrazem jutrzeńki: *Otóż i my wszyscy, którzy podążamy za prawdą, czymże jesteśmy na tym świecie, jeśli nie brząskiem jutrzeńki? Niektóre bowiem spośród naszych czynów należą do światła, w innych znowu okazujemy się nie pozbawieni resztek ciemności. ...Święty Kościół wybranych stanie się pełnym dniem wówczas, kiedy nie będzie w nim już cienia grzechu. Będzie dniem w pełni, kiedy rozbrzysnie całą mocą wewnętrznego światła*³².

³⁰ Por. J. Ratzinger, *Utożsamianie się z Kościołem*, dz. cyt., s. 163-165.

³¹ Tamże, s. 168-170.

³² Św. Grzegorz Wielki, *Komentarz do Księgi Hioba*, 29, 2-4, w: LG tom III, s. 248-250.

6. ŻYCIE CHRZEŚCIJAŃSKIE JAKO CZAS DOJRZEWANIA

Ponieważ Chrystus utworzył i tworzy swoje Ciało, tożsamość z Nim jest zawsze tożsamością z tymi, którzy do Niego należą, czyli z Kościołem. Konkretną formą aktu utożsamienia się jest chrzest jako uczestniczenie w podstawowej decyzji Jezusa Chrystusa poprzez uczestniczenie w podstawowej decyzji Kościoła. Życie tą podstawową decyzją łączy się ze stopniowym oczyszczeniem spojrzenia³³.

Sytuacja, w której chrześcijanin nie rozumie wszystkiego w wierze i nie potrafi wszystkiego zasymilować, ale nie odrzuca wiary jest czymś najzupełniej normalnym i właściwym. Kościół nie musi dyskredytować opinii innych ani gorączkowo przekonywać do przyjęcia jak największej liczby prawd. Nie jest zazdrosnym kramarzem próbującym umacniać swoją pozycję na rynku. Pragnie służyć człowiekowi w drodze do pełni istnienia. Pomaga podjąć zasadniczą decyzję opowiedzenia się za Chrystusem³⁴. Ratzinger ukazuje życie chrześcijańskie na ziemi jako czas zmagania się i dojrzwania. Broni chrześcijańskiej wolności. Broni wielkości Kościoła.

Tożsamość człowieka Kościoła może ulec osłabieniu a nawet utracie. Ratzinger ostrzega księży i zakonników ulegających modnym współczesnym prądom teologicznym, że mogą prawie całkowicie utracić swoją tożsamość³⁵. Zachęca biskupów, by byli wierni swojej tożsamości³⁶.

7. TROSKA O TOŻSAMOŚĆ KOŚCIOŁA

W przedmowie do szóstego wydania swojego podręcznika eschatologii autor widzi swoje wysiłki jako próbę odnalezienia tożsamości Kościoła, zrozumienia wiary w jej żywej dynamice rozwoju, ukazania związku między Biblią, Ojcami Kościoła, scholastyką i teologią nowożytną³⁷.

³³ Por. J. Ratzinger, *Utożsamianie się z Kościołem*, dz. cyt., s. 174-176.

³⁴ Por. tamże, s. 175n.

³⁵ Por. J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary*, dz. cyt., s. 49.

³⁶ Por. tamże, s. 57.

³⁷ Por. J. Ratzinger/Benedikt XVI, *Eschatologie. Tod und ewiges Leben*, Regensburg 2007, s. 199.

Istotnym elementem troski Ratzingera o tożsamość Kościoła były jego wysiłki związane z powstawaniem *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Zachęcając do powrotu do schematu katechezy klasycznej przywoływał nawet przykład Marcina Lutra odwołującego się do dziesięciu przykazań, *Ojciec nasz*, sakramentów i wyznania wiary³⁸. Wydaje się, że zachęcając autorów katechizmów do rezygnacji z wyszukanych konstrukcji systemowych wskazywał na potrzebę realizmu, skromności, zrozumienia sytuacji prostych chrześcijan.

Rozważając historię muzyki kościelnej patrzy Ratzinger na patrystyczną redukcję muzyki do Psalterza wyrażoną w formie prawnej na Synodzie Laodycejskim (364) jako na pewne ograniczenie i stratę ale z drugiej strony jako na niezbędny krok dla umocnienia kulturowej tożsamości Kościoła a wraz z nią tożsamości wiary. Ten trudny krok przynosi w następnych wiekach obfite owoce³⁹.

8. TOŻSAMOŚĆ, KTÓRA UMOŻLIWIA OTWARTOŚĆ

Ratzinger podkreśla, że *dialog ze światem jest możliwy tylko przy pełnym zachowaniu tożsamości. Jeżeli można, należy się «otworzyć na świat», ale pod warunkiem, że osiągnęło się własną tożsamość i że ma się coś do powiedzenia. Trwała tożsamość jest warunkiem owego «otwarcia»*⁴⁰. We wspomnianym tekście autor zachęca chrześcijan, by odnaleźli w sobie odwagę krytycznej oceny współczesnej kultury i zdolność stawiania oporu. Tożsamość i otwartość nie są ze sobą sprzeczne. Przeciwnie wyrazista tożsamość umożliwia otwartość.

W kontekście inkulturacji zaznacza, że dopiero po powstaniu silnej tożsamości chrześcijańskiej w krajach misyjnych można podjąć ostrożne próby przejmowania w liturgii istniejących form⁴¹.

Przypomina, że Kościół nie może stawać się zamkniętą grupą ale musi pozostać zawsze otwarty tzn. odpowiedzialny za ogół niosąc Ewangelię, wskazując społeczeństwu wartości moralne, oceniając prawo, kształtu-

³⁸ Por. J. Ratzinger, *Kościół - ekumenizm - polityka*, dz. cyt., s. 111.

³⁹ Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, Kraków 1999, 166n.

⁴⁰ J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary*, dz. cyt., s. 32.

⁴¹ Por. J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Święto wiary*, dz. cyt., s. 79n.

jąc sumienia⁴². Pozytywnie ocenia otwarte drzwi kościołów w noc Bożego Narodzenia czy świąt Wielkanocnych, gdy ludzie zagubieni przychodzą może tylko ten jeden raz w roku. Widzi tutaj wewnętrzną otwartość Kościoła wobec osób niezdolnych do pełnej identyfikacji⁴³. Podkreśla obowiązek wobec całości urzeczywistniający się przez misję, przez naśladowanie Pana w miłości i pomocy potrzebującym oraz przez świadectwo cierpienia za błądzących braci⁴⁴. Kościół oparty na Eucharystii ma charakter publiczny. Chrześcijanin na całym świecie czuje się u siebie. Kult eucharystyczny nie jest i nie może być zamknięty w sobie⁴⁵. Oczywiście wskazywanie wartości moralnych często spotyka się z krytyką. Kościół bywa oskarżany o niezrozumienie współczesnego świata, zamknięcie, dogmatyzm.

Autor cieszy się nowymi formami życia kościelnego⁴⁶. Ruchy odnowy w Kościele zapewniają radosne doświadczenie Bożej prawdy, wyrazistą tożsamość związaną z uznawaniem pierwszeństwa Boga a ponadto tchną duchem rodzinności, pozwalają wierzącym poczuć się braćmi w Chrystusie. Z tego względu stanowią odpowiedź na zjawisko przechodzenia do grup protestanckich⁴⁷. Teolog dostrzega w ruchach kościelnych wyrazistą tożsamość, cieszy się ich dynamizmem, duchową witalnością, zdolnością do świadectwa.

Wskazuje na aktualność i potrzebę sięgania po przyniesiony przez Sobór Watykański II impuls ekumeniczny⁴⁸. Za ostateczny cel ruchu ekumenicznego uważa jedność Kościołów w jednym Kościele, jedność w różnorodności. Ta rzeczywista jedność Kościoła zakłada różnorodność w formach, których w tej chwili nie możemy dokładnie określić⁴⁹.

Zachęca do wiary przemyślanej i oświeconej, która jednak nie stawia warunków i którą potrafimy się cieszyć. Kościół powinien zachować

⁴² Por. J. Ratzinger, *Bóg i świat*, dz. cyt., s. 408.

⁴³ Por. tamże, s. 407.

⁴⁴ Por. G. Bachanek, *Josepha Ratzingera nauka o Kościele*, Warszawa 2005, s. 191n.

⁴⁵ Por. Benedykt XVI/J. Ratzinger, *Formalne zasady chrześcijaństwa. Szkice do teologii fundamentalnej*, Poznań 2009, s. 342n.

⁴⁶ Por. J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Nowe porywy ducha. Ruchy odnowy w Kościele*, Kielce 2006, s. 92.

⁴⁷ Por. tamże, s. 77n.

⁴⁸ Por. J. Ratzinger, *Kościół nie trzeba budować, trzeba nim żyć*, „W drodze” (1989) nr 2, s. 89.

⁴⁹ Por. J. Ratzinger, *O powrót do tego, co istotne*, „W drodze” (1993) nr 8, s. 26.

otwarcie na współczesność a równocześnie posiadać jasno określoną tożsamość⁵⁰. Nie jest to więc tożsamość rozumiana fundamentalistycznie, radykalnie odrzucająca współczesną kulturę.

Warto ukazywać, że Kościół sprzeciwia się wielu współczesnym tendencjom nie ze względu na zbyt długie tkwienie w przeszłości ale dlatego, że *katolicyzm rzeczywiście niesie w sobie dziedzictwo wszystkich czasów i niesie w sobie także przyszłość, mimo że w obecnym momencie wydaje się płynąć raczej pod prąd*⁵¹. Widzimy tutaj zachętę do ukazywania zdolności Kościoła do sprzeciwu jako wartości pozytywnej wynikającej z diachroniczności Kościoła.

Patrząc na Ratzingera widzimy człowieka poszukującego prawdy. W swojej argumentacji niejednokrotnie odwołuje się on do poglądów osób znajdujących się poza widzialnymi granicami Kościoła. Rozważając problemy etyczne związane z reprodukcją człowieka powołuje się na sformułowaną w żydowskiej kabale ideę Golema (księga Jezira), *Fausta* Goethego czy *Nowy wspaniały świat* Aldousa Huxleya⁵². Odwołuje się tutaj do literatury jako *praeparatio evangelica*⁵³. Nie unika publicznych dyskusji z ludźmi niewierzącymi jak np. z Habermasem⁵⁴. Znany jest z podejmowania trudnych tematów i znoszenia z tego tytułu często bolesnej krytyki. Troszczy się o jasność i zrozumiałość tego, co głosi. Głośna decyzja o rezygnacji Benedykta XVI wskazuje na wielką osobistą odwagę właściwą dla człowieka o ugruntowanej tożsamości.

Chrześcijananie wezwani są do obrony wiary, do zmagania się z sekularyzacją, do oddziaływania na świat polityki. Ale nie wyklucza to zadawania pytania o to, w czym sekularyzacja może mieć rację, gdzie wiara powinna dostosować się do kształtów współczesności⁵⁵. Wyrazista tożsamość nie oznacza braku pytań, stawiania problemów, pozostawiania

⁵⁰ Por. J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Nowe porywy ducha*, dz. cyt., s. 77n.

⁵¹ Tamże, s. 78.

⁵² Por. J. Ratzinger, *Człowiek – reprodukcja czy stworzenie?*, w: J. Ratzinger, *Dwa ważne wykłady i dwie polskie laudacje*, Kraków 2005, s. 12-16.

⁵³ Por. J. Szymik, *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako locus theologicus*, Katowice 2007, s. 88.

⁵⁴ Por. J. Habermas, J. Ratzinger, *Dialektik der Säkularisierung. Über Vernunft und Religion*, Freiburg im Breisgau 2005.

⁵⁵ Por. Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, *Światłość świata*, dz. cyt., s. 68. Szerzej na ten temat: Por. T. Siudy, *Chrześcijańska tożsamość Europy według J. Ratzingera*, StKK 13(2008), s. 71-100.

otwartych kwestii. Troska o tożsamość chrześcijaństwa nie wyklucza prób porozumienia z islamem, tak by żyjąc wielkością wiary i w żywy sposób przedstawiając ją, równocześnie rozumieć dziedzictwo innych⁵⁶.

Ratzinger podkreśla znaczenie tożsamości Europy wyrażającej się w szacunku do tego, co święte, w odkrywaniu oblicza Boga pełnego miłosierdzia dla słabych, w szacunku dla godności człowieka mającym swoje źródło w Stwórcy. Gdy zdradzamy tę tożsamość stajemy się niezdolni do pełnienia służby innym, do prawdziwego szacunku dla innych kultur⁵⁷. *Dla światowych kultur absolutny laicyzm, jaki rozpanoszył się na Zachodzie, jest czymś głęboko obcym. Kultury te opierają się na przeświadczeniu, że świat bez Boga nie ma przyszłości. Dlatego właśnie pluralizm kulturowy stanowi dla nas wezwanie, byśmy na nowo zagłębili się w swoim wnętrzu*⁵⁸. Autor dostrzega związek między tożsamością chrześcijańską a zdolnością do dialogu religijnego i kulturowego.

PODSUMOWANIE

Tożsamość Kościoła to zagadnienie niezwykle ważne, posiadające istotne, praktyczne implikacje. Osłabienie tej tożsamości wiąże się często z utratą wiernych. Kościół przede wszystkim jest Kościołem Boga i prowadzi człowieka do tożsamości z Nim. Kościół nie jest narzędziem, którym uczniowie mogą dysponować w sposób dowolny, ale pochodzi od Pana i w swojej zasadniczej strukturze nie podlega ludzkiej władzy. Chrystus w sakramentach wciąż na nowo tworzy Kościół, jednoczy go, daje się ludziom. Sakrament sukcesji apostoelskiej gwarantuje tożsamość Kościoła i jego misji przez wieki. Jesteśmy wezwani do jedności z Maryją i świętymi, w których Kościół osiąga swoją doskonałość. Ze względu na nieidentyczność Kościoła i jego konkretnego przejawiania się w historii nie jest możliwe całkowite utożsamienie się człowieka z Kościołem danym empirycznie. Także ze względu na samego człowieka czymś naturalnym jest proces jego stopniowego dojrzewania ku

⁵⁶ Por. Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, *Światłość świata*, dz. cyt., s. 110n.

⁵⁷ Por. J. Ratzinger, *Europa. Jej podwaliny dzisiaj i jutro*, Kielce 2005, s. 31n.

⁵⁸ Tamże, 32.

głębszej tożsamości z Kościołem. Wyrazista tożsamość Kościoła umożliwia jego otwartość.

Die Identität der Kirche nach J. Ratzinger **Zusammenfassung**

Die Identität der Kirche ist eine enorm wichtige Frage, die viele relevante, praktische Implikationen beinhaltet. Die Schwächung dieser Identität wird oft mit dem Verlust der Gläubigen verbunden. Die Kirche ist vor allem als Kirche Gottes zu verstehen und sie führt den Menschen eben zur Identifizierung mit Ihm. Die Kirche ist kein Instrument, über das ihre Jünger beliebig verfügen können, sondern stammt vom Herrn und untersteht daher in ihrer eigentlichen Struktur keiner menschlichen Macht. Durch die Sakramente schafft Christus die Kirche immer wieder aufs Neue, Er macht sie einig und schenkt sich den Menschen selbst. Das Sakrament der apostolischen Sukzession garantiert die Identität der Kirche und ihrer Mission über Jahrhunderte hinweg. Wir werden zur Einheit mit Maria und allen Heiligen, in denen die Kirche ihre Vollkommenheit erreicht, aufgerufen. In keinem Zeitalter war die Kirche identisch, sie zeigte sich eher verschieden im Laufe der Geschichte, so kann sich keiner ihrer Anhänger völlig mit der Kirche, die immer noch pilgert und sich verwandelt, identifizieren. Selbst aus der Natur des Menschen ergibt sich, dass er allmählich zu einer tieferen Identifizierung mit der Kirche reift. Eine transparente Identität der Kirche ermöglicht ihre Offenheit.